

# Bogusław Nadolski

---

## Biuletyn liturgiczny

---

Collectanea Theologica 50/2, 99-117

---

1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## BIULETYN LITURGICZNY

**Zawartość:** I. DOKUMENTY ODNOWY. 1. Kolekty okresu Wielkiego Postu w mszale Pawła VI. — 2. Odwiedziny i Komunia św. chorych. II. DIAKONIA WSPÓLNOTY. 1. Typologia i teologia procesji. — 2. Mszalne wezwania i zachęty\*.

## I. DOKUMENTY ODNOWY

1. Kolekty okresu Wielkiego Postu  
w mszale Pawła VI

Wielki Post jest czasem, w którym liturgia chce przygotować do udziału w uroczystościach paschalnych zarówno katechumenów, jak i wiernych, którzy wspominają swój własny chrzest i czynią pokutę (*Kalendarz* n. 27). Okres, tak ważny w życiu Kościoła, odznaczał się zawsze bogactwem tekstów liturgicznych: mszał Piusa V posiadał formularze własne na niedziele i na dni powszednie. Jeśli dołączymy do tego Dni Kwartałne i dwie ferie z podwójnymi kolektami, to stwierdzimy, że poprzedni mszał posiadał dużą ilość kolekt.

Mszał Pawła VI posiada razem 43 kolekty, tzn. każdy dzień posiada swoją własną. Z poprzedniego mszału zachowano 17 kolekt wielkopostnych, z których 14 pozostało na dotychczasowym miejscu, a 3 zostały przeniesione na inny dzień. Zwraca uwagę fakt, że 6 innych kolekt także pochodzi z mszału poprzedniego, ale są to dawne kolekty niedzielne z okresu po Epifanii (jedna) i z okresu po Zesłaniu Ducha Św. (pięć): treść ich odpowiada duchowi Wielkiego Postu. Przy odnowie Mszału Rzymskiego wykorzystano bogactwo modlitewne Kościoła zawarte w sakramentarzach rzymskich: 10 kolekt pochodzi z *Gelasianum Vetus*, a 1 z *Veronense*. Możemy mówić o nowych kolektach wielkopostnych, tzn. o modlitwach utworzonych obecnie, ale w oparciu o teksty zaczerpnięte z dawnych ksiąg, bądź też w oparciu o teksty patrystyczne. I tak utworzono 2 kolekty z dwóch prefacji ambrożyjskich, a 1 w oparciu o tekst modlitwy z *Veronense*; 2 kolekty powstały z fragmentów dwóch różnych oracji; 2 kolekty są kompozycją złożoną z fragmentów modlitw ubogaconych tekstami patrystycznymi; 1 kolęta została ułożona ze słów mowy św. Leona Wielkiego.

Chociaż okres Wielkiego Postu nie został wzbogacony ilościowo w kolekty, jednak uległ poważnej modyfikacji co do swej treści. Chcemy obecnie zatrzymać uwagę na treści kolekt nowego mszału, co pozwoli nam na poznanie teologii tego okresu i na uchwycenie sensu dokonanej odnowy<sup>1</sup>.

\* Redaktorem niniejszego biuletynu jest ks. Bogusław Nadolski TChr., Poznań.

<sup>1</sup> Na temat kolekt okresu wielkopostnego por. M. Augé, *Le collette del Proprio del tempore nel nuovo Messale*, *Ephemerides Liturgicae* 84 (1970) 275—298. Źródła kolekt wielkopostnych por. A. Dumas, *Les sources du*

## Czas przygotowania do Paschy

Okres Wielkiego Postu nabiera pełnego znaczenia, jeśli jest rozważany w ścisłym związku z uroczystością świąt paschalnych: ten związek podkreśla najmocniej kolekta I niedzieli. Czterdziestodniowy okres przygotowania przeżywa Kościół każdego roku. Nie jest to tylko czas wypełniania pewnych pokutnych praktyk podejmowanych przez poszczególnych wiernych, ale cała wspólnota wierzących uczestniczy w duchowej przemianie. Jest to czas ustanowiony przez Kościół i przez Kościół obchodzony. Kolekta nazywa ten czas przygotowania *sacramentum*, a przez to łączy te czterdzieści dni z *sacramentum paschale*, tzn. z obchodem świąt paschalnych. W ten sposób czas czterdziestodniowego przygotowania zostaje włączony w dzieło odnowy, którego Bóg dokonuje w świecie przez tajemnicę paschalną Chrystusa uobecnioną w liturgii, stanowi część integralną *sacramentum paschale*, które obejmuje czas wielkopostnego przygotowania, mękę, zmartwychwstanie, wniebowstąpienie i Zesłanie Ducha Św. Czas przygotowania ma doprowadzić wiernych do głębszego poznania tajemnicy Chrystusa i do świadczenia jej swoim życiem. W tym kontekście tajemnica Chrystusa to Jego tajemnica paschalna, która stoi w centrum całego planu zbawienia. Konieczność świadczenia o tajemnicy paschalnej Chrystusa skłania wiernych do oczyszczającej ascezy, modlitwy i do słuchania słowa Bożego<sup>2</sup>.

Związek Wielkiego Postu ze świętem Paschy podkreśla nazwa użyta na jego określenie: jest to czas, w którym wierni wypełniają praktyki paschalne<sup>3</sup>. W tekście oryginalnym kolekty była mowa wprost o „postach paschalnych”, obecna modlitwa mówi o *observatio paschalis*, co oznacza wszystkie praktyki wielkopostne podejmowane przez wiernych, a przygotowujące ich do świąt. Wierni podejmują ten coroczny wysiłek umartwienia (przysłówek *sollemniter* użyty w tekście oznacza „regularnie co roku”<sup>4</sup>), a jego owocem będzie prawdziwa odnowa ducha.

Im bardziej zbliża się uroczystość Paschy, „dzień niosący nam zbawienie” (tak kolekta nazywa dzień świąteczny<sup>5</sup>), tym bardziej rośnie w sercach wiernych gorliwość, z jaką chcą obchodzić tajemnicę paschalną Chrystusa.

Uroczystość Paschy to dzień, w którym Bóg przez Słowo swoje w przedziwny sposób dokonuje pojednania ze sobą rodzaju ludzkiego. Jest to sposób przedziwny, albowiem pojednanie następuje przez śmierć i zmartwychwstanie Jezusa. Do tak wielkiego dnia lud chrześcijański zmierza z żywą wiarą i pobożnością: wyrazem tego jest wysiłek duchowy okresu przygotowania<sup>6</sup>.

---

*nouveau Missel Romain*, Notitiae 7 (1971) 37—42. Przy podawaniu źródeł modlitw korzystamy z następujących wydań sakramentarzy: *Sacramentarium Veronense*, wyd. L. C. Mohlberg, Roma 1978; *Sacramentarium Gelasianum*, wyd. L. C. Mohlberg, Roma 1968; *Sacramentarium Bergomense*, wyd. A. Paredi, Bergamo 1962.

<sup>2</sup> Kolekta pochodzi z *Gelasianum* n. 104. Dawna modlitwa I niedzieli pochodziła z tradycji gregoriańskiej: *Gregorianum* — *Hadrianum* n. 166. Podkreślała ona aspekt eklezjalny odnowy wielkopostnej, ale treść jej była raczej uboga: modlitwa nawiązywała do podejmowanej w Wielkim Poście wstrzemięźliwości.

<sup>3</sup> Kolekta piątku 1 tys. pochodząca z *Gelasianum* n. 94.

<sup>4</sup> Por. A. Blaise, *Dictionnaire latin-française des auteurs chrétiens*, Strasbourg 1954, n. 765.

<sup>5</sup> Czwartek 3 tyg. Kolekta została utworzona z wielkopostnej prefacji ambrozjańskiej (poniedziałek 5 tyg.), *Bergomense* n. 430.

<sup>6</sup> IV niedziela. Pierwsza część kolekty pochodzi z *Gelasianum* n. 178, druga zaś część została ułożona w oparciu o słowa z 40 mowy św. Leona Wielkiego (XL, 4; CC 138A, 228).

Czas przygotowania do Paschy, naznaczony pokutą i zobowiązujący do wysiłku, nie jest okresem smutku czy przygnębienia: Kościół raduje się z tego corocznego obchodu. Jest to czas, w którym wierni głębiej wchodzą w rozumienie tajemnic paschalnych Zbawiciela, a w święta przeżywać będą pełnię radości płynącej z owoców zbawienia<sup>7</sup>.

### C z a s p o k u t y

Zgodnie z tradycją Kościoła czas Wielkiego Postu był czasem pokuty, która wyrażała się w umartwieniu ciała, a głównie w zachowaniu postu: kolekty wielkopostne dotychczasowego mszału stale nawiązywały do tych praktyk pokutnych. W dzisiejszych czasach, w zmienionych warunkach życia, post stracił swoje dotychczasowe znaczenie i nie jest już powszechnie praktykowany przez wiernych. W tej nowej sytuacji Kościół, rozumiejąc potrzebę pokuty i umartwienia, zalecił, aby praktyki pokutne dostosować do możliwości naszej epoki, warunków panujących w konkretnych krajach oraz do warunków życia poszczególnych wiernych (KL 110). Zostały uwydatnione inne formy ascezy wielkopostnej, przede wszystkim pozytywne: modlitwa, pełnienie czynów miłości itp. Wytrwałe wypełnianie swoich obowiązków, znoszenie trudów codziennego życia, przyjmowanie choroby i cierpienia człowiek wierzący może i powinien traktować jako sposobność do pełnienia pokuty<sup>8</sup>. Nowe spojrzenie na praktykę pokuty znalazło swe odbicie w kolektach nowego mszału: nie znajdziemy w nich ciągłego nawiązywania do postu, co groziło sprowadzeniem całej ascezy wielkopostnej do odmówienia sobie pokarmu w określone dni.

Kolekta środy popielcowej ukazuje prawdziwy charakter Wielkiego Postu. Jest to czas chrześcijańskiego zmagania się: w kolekcje spotykamy wyrażenie *praesidia militiae christiane*. Słowa *militia* używano pierwotnie na oznaczenie życia chrześcijańskiego, uważając, że jest ono jakby pełnieniem służby wojskowej. Czas przygotowania do świąt będzie dla wierzących czasem walki duchowej przeciw „pierwiastkom duchowym zła” (por Ef 6, 12). Zaczyna ten okres święty post: jedyny to raz kolekta Wielkiego Postu mówi o poście, a to odpowiada obecnej praktyce Kościoła, który w tym dniu zobowiązuje wierzących do tej praktyki pokutnej. Przez cały ten okres powściągliwość i umartwienie będą bronią w tej duchowej walce. Kolekta ukazuje tym samym sens chrześcijańskiego postu i umartwienia: mają one wartość nie same w sobie, ale nabierają pełnego znaczenia w perspektywie całego życia duchowego człowieka<sup>9</sup>.

Inne kolekty mówiąc o pokucie, istotnym elemencie chrześcijańskiego życia, nie określają jej formy zewnętrznej. Należy zauważyć, iż są to modlitwy poprawione: w ich pierwotnym tekście mowa była zawsze o poście. Autorzy mszału, nie chcąc ascezy tego okresu zacieśniać do praktyki postu, wprowadzili do modlitw wyrażenia mówiące ogólnie o pokucie, tym samym pozostawiając wiernym wolność w wyborze jej zewnętrznej formy. Zobaczymy jak kolekty ujmują motywy skłaniające do pokuty i jak przedstawiają jej owoce.

Zaczęliśmy czas pełnienia „dział pokutnych” i prosimy Boga, aby w swej łaskawości wspierał pierwsze kroki naszej pokutnej wędrówki: podejmujemy

<sup>7</sup> Sobota 3 tyg. Kolekta pochodzi z *Gelasianum* n. 99.

<sup>8</sup> Por. KK 34,41. Konstytucja apostołska *Paenitemini* (*Posoborowe Prawodawstwo Kościelne*, I, 2, nn. 661—670).

<sup>9</sup> Obecna kolekta środy popielcowej to dawna modlitwa odmawiana po zakończonej ceremonii nakładania popiołu.

pewne zewnętrzne praktyki, uciążliwe dla naszej cielesnej natury, ale tym praktykom ma odpowiadać szczerą odnowa duchowa. Pokuta cielesna musi dotyczyć strony duchowej człowieka<sup>10</sup>.

Przez pokutę grzesznicy dostępują przebaczenia i dlatego w pokorze wyznajemy nasze winy wierząc, że dostąpimy miłosierdzia. Pokuta i wyznanie grzechów stają się znakiem naszego powrotu do Boga<sup>11</sup>. Pokuta również uświęca wierzących i uzdolnia ich na przyjęcie Bożego światła<sup>12</sup>; wraz z pełnieniem dobrych czynów pozwala iść wiernie drogą Bożych przykazań<sup>13</sup>, a podejmowana teraz przygotowuje do nadchodzących świąt paschalnych<sup>14</sup>.

Nie tylko pokuta, ale cały wysiłek duchowy wierzącego, określony przez jedną z modlitw jako *opus quadragesimale*, ma przygotować go do obchodów Wielkanocy. Ta krótka modlitwa posiada głęboką treść: wysiłek wielkopostny zostawi ślad w naszym życiu, jeśli jednocześnie duch nasz podda się mądrości pochodzącej z nieba<sup>15</sup>. Praca wielkopostna jest określona przez inną modlitwę jako praktykowanie „świętej pobożności”, tzn. oddania i gotowości na wszystko wobec Boga, które mają ożywiać każde zewnętrzne działanie. Celem wielkopostnego duchowego działania jest przygotowanie wiernych na przyjęcie tajemnicy paschalnej i uwrażliwienie ich na konieczność przepowiadania dokonanego zbawienia. Życie chrześcijanina ma być życiem w świetle tajemnicy paschalnej Chrystusa i głoszeniem tej tajemnicy: śmierci i zmartwychwstania Pana, treści istotnej kerygmy apostoelskiej<sup>16</sup>.

Asceza wielkopostna jest również pojmowana jako umartwienie ciała prowadzące do odnowy ducha. Rodzina Boża na ziemi podejmuje umartwienie ciała, aby przez to sercem pragnąć bliskości Boga<sup>17</sup>, lud Boży przez wstrzemięźliwość powściąga swoje ciało, aby przez pełnienie dobrych czynów odnowić się duchowo<sup>18</sup>. Bóg zalecił człowiekowi praktykowanie ascezy cielesnej jako lekarstwa na chorobę duszy: będzie to nam pomocą do powstrzymania się od wszelkich grzechów i do postępowania według przykazań Bożych<sup>19</sup>.

---

<sup>10</sup> Kolekta piątku po Popielcu. Pochodzi z poprzedniego mszału i zachowuje dotychczasowe miejsce. Zamiast *inchoata ieiunia* czytamy teraz *inchoata paenitentiae opera*.

<sup>11</sup> Środa 4 tyg. Modlitwa z dawnego mszału ze zmianą w treści: *per ieiunium veniam praebes — veniam per paenitentiam praebes*.

<sup>12</sup> Środa 5 tyg. Modlitwa z dawnego mszału ze zmianą w tekście: *sanctificato hoc ieiunio — sanctificata per paenitentiam*.

<sup>13</sup> Czwartek 4 tyg. Kolekta ułożona z wielkopostnej prefacji ambrojańskiej (czwartek 3 tyg.), *Bergomense* n. 376, ze zmianą wyrażenia: *ieiunii maceratione castigatos — paenitentia emendatos*.

<sup>14</sup> Piątek 2 tyg. Modlitwa z dawnego mszału ze zmianą w tekście: *purificante ieiunio — purificante paenitentiae studio*.

<sup>15</sup> Poniedziałek 1 tyg. Modlitwa z dawnego mszału ze zmianą w tekście: *ieiunium quadragesimale — opus quadragesimale*.

<sup>16</sup> Wtorek 4 tyg. Kolekta pochodzi z *Gelasianum* n. 235. Wyrażenie *ieiunii salutaris* zostało zastąpione słowami *sanctae devotionis*. Prośbę *et salvationis tuae nuntient praeconium* por. ze słowami *praeconium salutis annuntiare* z KL 9.

<sup>17</sup> Wtorek 1 tyg. Modlitwa z dawnego mszału ze zmianą w tekście. Zamiast *carnis maceratione* wprowadzono wyrażenie złagodzone *corporalium moderatione*.

<sup>18</sup> Środa 1 tyg. Modlitwa z dawnego mszału z podobnym złagodzeniem tekstu: *macerantur in corpore — temperantur in corpore*.

<sup>19</sup> Poniedziałek 2 tyg. Kolekta wzięta z *Gelasianum* n. 173. Tekst pierwotny mówił o praktykowaniu postu, tekst obecny pomija tę wzmiankę.

## Czas wytrwałej modlitwy

Okres Wielkiego Postu jest czasem modlitwy całej wspólnoty wierzących zanoszonej w nadziei na otrzymanie Bożego wsparcia w tej duchowej wędrówce. Kościół zanoszą błaganie<sup>20</sup>, aby Bóg wejrzał na naszą słabość, tzn. na moralną chorobę człowieka, jego skłonność do grzechu i zła. Tej słabości człowieka modlitwa przeciwstawia siłę i wszechmoc Boga wyrażając ją w symbolicznym obrazie „prawicy”. Jest to „prawica” Bożego majestatu, tzn. opieka i wsparcie pochodzą od Boga trwającego w wiecznej chwale. Zaraz w pierwszych dniach czasu przygotowania, świadomi swej słabości, ale zarazem pragnący duchowej odnowy, zwracamy się o pomoc do Bożej wszechmocy.

Temat niezdolności człowieka do czynienia dobra i do pracy nad własnym zbawieniem bez pomocy łaski powraca w kolektach: myśl tę znajdziemy wyrażoną przy pomocy zwrotu *sine te*, powracającego jak refren. Jesteśmy niezdolni sami z siebie nie tylko czynić dobrze, ale nawet nie możemy mieć dobrych myśli i pragnień: wszystko zawdzięczamy Bogu i Jego łasce. Nasza niemoc ukazuje się w dziedzinie życia tak nadprzyrodzonego jak naturalnego. Bez Boga nie możemy istnieć, tym bardziej bez Niego nie możemy działać i pełnić czynów zbawczych<sup>21</sup>. Bez Bożej pomocy nie możemy podobać się Bogu: prosimy, aby On sam kierował naszymi sercami. Każda zaś pomoc pochodząca od Boga jest zarazem aktem Jego miłosierdzia wobec nas<sup>22</sup>.

Nie tylko poszczególni wierni odczuwają potrzebę Bożego wsparcia i łaski, ale również tę potrzebę odczuwa Kościół jako wspólnota wierzących. Z powodu swej ludzkiej słabości Kościół nie może ostać się bez Bożej pomocy. Z Bożym wsparciem zostanie zachowany od wszelkiego niebezpieczeństwa i będzie mógł zmierzać do wiecznego zbawienia<sup>23</sup>. Miłosierdzie Boże ma oczyszczać i umacniać Kościół, a mądrość Boża ma nim ciągle kierować<sup>24</sup>.

Kościół jako wspólnota i również poszczególni wierni rozpoczęli duchową pracę. Wszystkie nasze czyny — w kontekście wielkopostnym oznacza to wysiłek duchowy tego okresu — mają pochodzić z Bożego natchnienia, a Bóg ma wspierać nas w ich wypełnianiu. Każde nasze działanie ma się zaczynać od Boga i z Bogiem kończyć. Ponieważ obecnie chrześcijanin ma sam wybrać dla siebie formę pokuty, tym bardziej potrzebuje natchnienia pochodzącego od Boga<sup>25</sup>.

Nawrócenie serca do Boga, tak istotne w tym czasie, jest również dziełem łaski: Bóg, Ojciec przedwieczny (rzadki tytuł dawany Bogu w kolektach), może zwrócić ku sobie nasze serca. Wtedy będziemy zawsze szukać *unum necessarium* (por. Łk 10, 41 — słowa Chrystusa do Marty) i wypełniać *opera caritatis*. Kolekta zachowuje równowagę pomiędzy postawą Marii i Marty.

---

<sup>20</sup> Sobota po Popielcu. Jest to dawna kolekta z III niedzieli po Objawieniu.

<sup>21</sup> Czwartek 1 tyg. Jest to dawna kolekta VIII niedzieli po Zesłaniu Ducha Św.

<sup>22</sup> Sobota 4 tyg. Jest to dawna kolekta XVIII niedzieli po Zesłaniu Ducha Św.

<sup>23</sup> Wtorek 2 tyg. Jest to dawna kolekta XIV niedzieli po Zesłaniu Ducha Św.

<sup>24</sup> Poniedziałek 3 tyg. Jest to dawna kolekta XV niedzieli po Zesłaniu Ducha Św.

<sup>25</sup> Czwartek po Popielcu. Jest to dawna piąta oracja z soboty Dni Kwartałnych. Obecny mszał opuszcza późniejszy dodatek w tekście: *ut cuncta nostra oratio et operatio — ut cuncta nostra operatio*.

Trzeba szukać Boga i pełnić czyny miłości, aby prowadzić życie oddane Bogu<sup>26</sup>. Rodzina Boża na ziemi zawsze, a zwłaszcza w tym czasie, oddaje się pełnieniu dobrych czynów i prosi o zachowanie jej w tym wysiłku, prosi o umocnienie w tym obecnym życiu i o doprowadzenie do dóbr wiecznych<sup>27</sup>. Oby łaska Boża nigdy nie opuszczała wierzących, ale czyniła ich wiernymi w świętej służbie i sprowadzała Bożą pomoc<sup>28</sup>.

Wierność Bogu, która wyraża się w postępowaniu człowieka (do tej wierności pragniemy powrócić w Wielkim Poście), jest także darem pochodzącym od Boga. Dzięki „chwalebnym lekarstwom” nas, żyjących na ziemi, Bóg czyni uczestnikami rzeczy niebieskich. Tym lekarstwem są sakramenty oczyszczające od grzechu, ale jest nim również czas wielkopostny wprowadzający nas w tajemnicę paschalną Chrystusa. Prosimy, aby Bóg prowadził nas przez to obecne życie, a wtedy dojdziemy do światłości, w której On sam przebywa<sup>29</sup>. Wydaje się, że modlitwa została wybrana ze względu na ewangelię dnia — jest nią przypowieść o synu marnotrawnym (Łk 15. 11—32). Bez Bożej pomocy możemy zgubić drogę życia, jak zgubił ją syn marnotrawny.

Bóg miłuje niewinność i On ją w swej dobroci przywraca grzeszającym. On też może zwrócić do siebie serca swych sług, dać im gorliwość swego Ducha, aby trwali w wierze i przynosili owoc w działaniu. Kolekta łączy ze sobą stałość w wierze z owocnością w działaniu. Bez wiary nasza działalność nie wyda trwałych owoców, wiara zaś stała i mocna musi wyrażać się w czynach. Czas Wielkiego Postu, czas gorliwego pełnienia dobrych czynów ma być również czasem stałości w wierze<sup>30</sup>. Sam Bóg przygotował nadprzyrodzoną pomoc dla naszej ludzkiej słabości: jest nią łaska, sakramenty święte, słowo Boże, ale także ten czas nawrócenia, który teraz przeżywamy. Wszystko to jest pomocą dla człowieka do przyjęcia z radością i wyrażenia życiem owoców naszego zbawienia. Świadomi naszej słabości prosimy, aby pomoc Boża nas wspierała<sup>31</sup>.

Powraca jeszcze raz w kolektach modlitwa za Kościoł. Bóg odnawia świat przez „niewypowiedziane sakramenty”, a z wielkopostnego kontekstu wynika, że ta odnowa dokonuje się przez obchód tajemnicy paschalnej Chrystusa, a także przez zmianę życia poszczególnych wiernych. Oby Kościół rozszerzał się umacniany niebieską pomocą, aby nie był pozbawiony pomocy w swej ziemskiej wędrówce: tylko wtedy będzie zdolny do prowadzenia dalej dzieła Chrystusowego w świecie<sup>32</sup>. Aby móc prowadzić dzieło odnowy dokonane przez Chrystusa, Kościół musi ustawicznie wzrastać liczebnie i w zasługach. Kolekta zanosi błaganie o naszą wierność w służbie Bożej i od niej uzależnia wzrost rodziny Chrystusowej w świecie<sup>33</sup>.

<sup>26</sup> Sobota 1 tyg. Kolekta utworzona w oparciu o modlitwę z *Veronense* n. 938.

<sup>27</sup> Środa 2 tyg. Kolekta pochodzi z *Gelasianum* n. 200.

<sup>28</sup> Wtorek 3 tyg. Jest to dawna modlitwa po Komunii z czwartku 2 tyg.

<sup>29</sup> Sobota 2 tyg. Kolekta pochodzi z *Gelasianum* n. 129.

<sup>30</sup> Czwartek 2 tyg. Jest to dawna modlitwa nad ludem ze środy 2 tyg.

<sup>31</sup> Piątek 4 tyg. Kolekta została utworzona z modlitwy wziętej z *Gelasianum* n. 216 i zdania zaczerpniętego z prefacji z *Veronense* n. 120.

<sup>32</sup> Poniedziałek 4 tyg. Jest to dawna kolekta piątku 4 tyg.

<sup>33</sup> Wtorek 5 tyg. Jest to dawna modlitwa nad ludem z wtorku po I niedzieli Męki Pańskiej.

## Czas słuchania słowa Bożego

Słuchanie słowa Bożego jest elementem istotnym w przeżywaniu Wielkiego Postu. Słowo Boże wzywa do wewnętrznej przemiany, podtrzymuje wierzących w duchowym zmaganiu, łączy ten czas liturgiczny z całą historią zbawienia. Temat ten, nieobecny w kolektach poprzedniego mszału, odnajdujemy w mszale Pawła VI. Kolekta II niedzieli, nawiązując do ewangelii o przemienieniu Pańskim, mówi, że Bóg nakazał nam słuchać swojego umiłowanego Syna, a w oparciu o to stwierdzenie zanosí prośbę: słowem swoim racz nas wewnętrznie posilać. Bóg karmi swym słowem naszą wiarę, która rodzi się ze słuchania i pozostaje podstawą naszego zbawienia. Posileni słowem Bożym doznamy oczyszczenia duchowego i będziemy mogli cieszyć się oglądaniem tej chwały, którą oglądali apostołowie na Taborze<sup>34</sup>. Wysiłek wielkopostny, *quadragesimalis observantia*, ma być połączony ze słuchaniem słowa Bożego: asceza tego okresu dotyka raczej naszego ciała, strony materialnej naszego bytu, zaś nasz duch i nasza wiara potrzebują pokarmu duchowego. Praktykując umartwienie i słuchając słowa Bożego, staniemy się zdolni do oddania całkowitego Bogu, do zjednoczenia z Nim i z braćmi w modlitwie<sup>35</sup>.

## Czas przypomnienia chrztu

Udzielanie chrztu w Noc Paschalną pozostawiło trwałą ślad w liturgii okresu przygotowania do Wielkanocy. Stopniowe przygotowywanie katechumenów do chrztu pozwalało wiernym pogłębiać formację duchową i rozumieć lepiej zobowiązania płynące z tego sakramentu. W zmienionej praktyce Kościoła Wielki Post nadal zachowuje związek z chrztem: mszał Pawła VI podaje trzy formularze mszalne *in scrutiniis peragendis* przewidziane w razie potrzeby na III, IV i V niedzielę. W kolektach tematyka chrzcielna została zaledwie dotknięta — tylko jedna z nich mówi wprost o chrzcie jako tajemnicy odrodzenia duchowego. Bóg zawsze sprawuje ludzkie zbawienie, ale „teraz”, tzn. w czasie wielkopostnym, obdarza swój lud łaską szczególną, spogląda na swoich wybranych: katechumenów prowadzi do duchowego odrodzenia, a już odrodzonych do większej miłości i wierności<sup>36</sup>.

## Czas powstania z grzechu

Wielki Post jest również czasem powstania z grzechu, który oddala nas od Boga i zrywa jedność z braćmi, czasem zrozumienia czym jest grzech i uświadomienia sobie naszej słabości. Tylko Bóg może uwolnić swój lud od zła i od więzów grzechowych: On zna naszą słabość i gotów nam śpieszyć z pomocą<sup>37</sup>.

Grzech jest chorobą naszego ducha, ale Bóg, źródło miłosierdzia i wszelkiej dobroci, wskazuje nam lekarstwo niosące uzdrowienie: posty, modlitwy i jałmużny. Ta liczba mnoga w tekście modlitwy wskazuje na wymagania Pana. Posty — to nie tylko wstrzymanie się od konkretnego pokarmu, ale to wszelka uciążliwość jaką niesie codziennę życie; modlitwy — to niejako

<sup>34</sup> II niedziela. Kolekta utworzona w oparciu o modlitwę należąca do tradycji liturgicznej hiszpańskiej: *Missale mixtum* (PL 85,332).

<sup>35</sup> Środa 3 tyg. Kolekta utworzona ze słów z 40 mowy św. Leona Wielkiego (XL, 4 CC 138A, 228) i z fragmentu modlitwy z *Gelasianum* n. 178.

<sup>36</sup> Sobota 5 tyg. Kolekta pochodzi z *Gelasianum* n. 257.

<sup>37</sup> Piątek 5 tyg. Jest to dawna kolekta XXIII niedzieli po Zesłaniu Ducha Św.



całe nasze religijne życie; jałmużny — to czyni miłosierdzia co do ciała i do duszy człowieka. W pokorze uznajemy naszą grzeszność i prosimy, aby Bóże miłosierdzie nas podniosło. Prosimy o miłosierdzie Boga, którego nazwaliśmy w wezwaniu „Bogiem wszelkiego miłosierdzia”<sup>38</sup>.

Nadzieję naszą pokładamy w miłosierdziu Boga: dopiero oczyszczeni przez Niego z wszelkich grzechów będziemy mogli prowadzić życie święte, do jakiego zobowiązuje nas nasze powołanie. Uwolnieni od grzechu, prowadząc nowe życie możemy spodziewać się przyrzeczonego nam dziedzictwa<sup>39</sup>. Życie chrześcijańskie to ciągłe przechodzenie *in novitatem a vetustate*, tzn. ciągłe porzucanie człowieka starego, a stawanie się nowym stworzeniem. Przejście to ma się dokonać teraz, w tym czasie przygotowania do świąt, a to zarazem przygotowuje nas do chwały niebieskiej, Paschy chwalebnej Pana, którą teraz zamierzamy obchodzić<sup>40</sup>.

Wybawienie od grzechu, przejście do nowego życia jest dziełem łaski: jeśli Bóg napełni nią nasze serca, zdołamy powstrzymać się od ludzkich wykroczeń i przyłączyć do przykazań pochodzących z nieba<sup>41</sup>. W ewangelii dnia (Mk 12, 28—34) słyszymy pytanie skierowane do Jezusa: które jest pierwsze i najważniejsze przykazanie. Odpowiedź Jezusa: będziesz miłował Boga i bliźniego swego. Treść modlitwy odpowiada tematyce ewangelii.

### Czas rozważania Męki Pańskiej

Pod koniec okresu wielkanocnego kolekty, które dotąd mówiły o tajemnicy paschalnej Chrystusa, podejmują temat Jego zbawczej męki. Jezus idzie na śmierć krzyżową, oddaje swe życie, a czyni to dlatego, że miłuje świat: jest to jedyny motyw Jego ofiary z siebie. Rozważając mękę i śmierć Chrystusa mamy się starać o podobną miłość w naszym życiu i w naszym działaniu: o taką miłość zanosimy błaganie do Boga<sup>42</sup>. Chrystus, miłując świat wydał samego siebie, tzn. poniósł śmierć krzyżową, aby nas uwolnić spod władzy szatana. Śmierć Chrystusa niesie nam wyzwolenie, którego pełnię osiągniemy dochodząc do chwały zmartwychwstania<sup>43</sup>. Męka Chrystusa jest przykładem pokory danym do naśladowania wszystkim ludziom, ale jest zarazem kontynuacją uniżenia Chrystusa w momencie wcielenia. Wcielenie Jezusa i Jego śmierć krzyżowa zbawiają nas od śmierci spowodowanej naszą pychą. Jeśli przyjmujemy naukę płynącą z Jego uniżenia, zasłużymy na udział w Jego zmartwychwstaniu. Słowo „zasłużyć” wskazuje na wysiłek związany z naśladowaniem pokory Jezusa, konieczny dla osiągnięcia udziału w zmartwychwstaniu<sup>44</sup>. W tych ostatnich dniach Wielkiego Postu Kościół pragnie uobecnić w liturgii mękę i śmierć Pańską niosącą uwolnienie od grzechu<sup>45</sup>, widząc zaś słabość swoich dzieci wierzy, że przeżywana męka Chrystusa przyniesie im duchowe umocnienie<sup>46</sup>.

<sup>38</sup> III niedziela. Kolekta pochodzi z *Gelasianum* n. 249.

<sup>39</sup> Czwartek 5 tyg. Kolekta wzięta z *Veronense* n. 915.

<sup>40</sup> Poniedziałek 5 tyg. Kolekta ułożona ze słów 61 mowy św. Leona Wielkiego (LXI, 5 CC 138A, 375).

<sup>41</sup> Piątek 3 tyg. Kolekta utworzona z dawnej kolekty poniedziałku 2 tyg. i fragmentu prefacji ambrożyjskiej, *Bergomense* n. 361b.

<sup>42</sup> V niedziela. Kolekta utworzona w oparciu o modlitwę należącą do tradycji liturgicznej hiszpańskiej: *Missale mixtum* (PL 85, 583).

<sup>43</sup> Środa Wielkiego Tygodnia. Kolekta przeniesiona z poprzedniego mszału.

<sup>44</sup> Niedziela Palmowa. Kolekta przeniesiona z poprzedniego mszału.

<sup>45</sup> Wtorek Wielkiego Tygodnia. Kolekta przeniesiona z poprzedniego mszału.

<sup>46</sup> Poniedziałek Wielkiego Tygodnia. Kolekta przeniesiona z poprzedniego mszału.

Analiza treści kolekt dała nam zrozumienie, czym jest w myśli Kościoła czas przygotowania do świąt wielkanocnych, a wykaz ich źródeł pozwolił odkryć sens dokonanej reformy mszału. Wielki Post ukazuje się najpierw jako okres liturgiczny ściśle związany z Paschą, który przygotowuje wiernych do pełnego uczestnictwa w tych świętych obchodach. To wyraźne ukierunkowanie Wielkiego Postu ku Wielkanocy jest czymś nowym w kolektach, wszystkie kolekty podejmujące ten temat są nowe w stosunku do poprzedniego mszału. Podobnie czymś nowym w kolektach jest temat słuchania słowa Bożego w Wielkim Poście, które niesie duchowe oczyszczenie i skłania do oddania siebie Bogu. Spotykamy też, chociaż tylko w jednej modlitwie, nawiązanie do sakramentu chrztu przyjętego przez wiernych.

Czas Wielkiego Postu jest nadal czasem pokuty, ale Kościół nie określa jej formy zewnętrznej, co odpowiada zaleceniom soboru (KL 110) o dostosowaniu praktyk pokutnych do obecnych warunków życia wiernych. Kolekty obecnie wprowadzone do okresu Wielkiego Postu bardziej podkreślają potrzebę usilnej modlitwy zarówno za Kościół jako wspólnotę, jak i za poszczególnych wiernych, zwracają także uwagę na konieczność powstania z grzechu i powrotu do Boga. Ostatnie dni Wielkiego Postu są czasem rozważania męki Chrystusa, podobnie jak było to w poprzednim mszale. Możemy stwierdzić, że obecnie czas Wielkiego Postu jest bogatszy w treść teologiczną, a jego odnowa została dokonana w oparciu o zalecenia soboru zawarte w *Konstytucji o liturgii świętej* (n. 109).

ks. Jan Miazek, Warszawa

## 2. Odwiedziny i Komunia święta chorych

Troska o chorych należy do ważniejszych zadań Kościoła i nie ogranicza się jedynie do udzielania im sakramentu namaszczenia, lecz obejmuje także inne formy będące przejawem zainteresowania cierpiącymi. Dlatego nowy rytuał sakramentu namaszczenia chorych<sup>1</sup> rozpoczyna się od odwiedzin chorych połączonych z liturgią słowa Bożego i zaniesieniem im Komunii św. Dopiero następne rozdziały zawierają liturgię sakramentu namaszczenia chorych, Wiatyku i modlitwy polecające Bogu umierających. Taki układ treści rytuału ma swoje uzasadnienie w tym, że Kościół pragnie stopniowo przygotować chorych na przyjęcie jego posługi religijnej, stosownie do ich aktualnych potrzeb duchowych i możliwości jej przyjęcia przez konkretnego chorego.

W artykule tym zajmiemy się problemem znaczenia, jakie posiada odwiedzanie chorych przez ich duszpasterzy oraz wskażemy na rolę Komunii św. zanoszonej chorym, którzy nie mogą uczestniczyć we Mszy św. sprawowanej przez miejscową wspólnotę wiernych.

### Odwiedziny chorych

Przez poważną chorobę chrześcijanin zostaje oddzielony od wspólnoty parafialnej. Jest to jednak tylko fizyczne oddalenie, gdyż istnieją silne więzy duchowe łączące chorych z wierzącymi członkami parafii. Na znak tej łączności do chorych, którzy nie mogą brać udziału w zgromadzeniu liturgicznym, powinien przyjść przynajmniej jego przedstawiciel w osobie kapłana lub ktoś inny w jego imieniu, aby po bratersku zaradzić ich potrzebom. Chorzy mają do tego pełne prawo z tytułu przynależności do parafii. Dlatego nowy rytuał odwiedzanie chorych zalicza do podstawowych zadań wszystkich chrześcijan (nr 42).

<sup>1</sup> *Ordo unctionis infirmorum eorumque pastoralis curae*, Typis Polyglottis Vaticanis 1972 (odtąd skrót OUI).

Odwiedzanie chorych już w Kościele pierwszych wieków należało do ważniejszych kryteriów przydatności kandydatów do chrztu i było uważane za prawdziwy znak ich nawrócenia: „Bada się ich życie, czy godnie żyli w czasie katechumenatu, czy odwiedzali chorych i pełnili dobre uczynki”<sup>2</sup>.

Odwiedzanie chorych jest zadaniem całej wspólnoty kościelnej, ale przede wszystkim miejscowych duszpasterzy i osób ściśle związanych z chorymi. Wizyta u chorych nie jest sprawą jedynie grzesznościową, ale zawsze posiada wymiar eklezjalny. Jest uobecnieniem Chrystusa u chorego brata, przez Kościół wierny poleceniu swego Mistrza, który złączył w jedno służbę i posłuszeństwo woli Ojca z miłością i służbą człowiekowi. Chodzi więc o inspirację chrystologiczną i eklezjalną tych odwiedzin, która nadaje właściwe, teologiczne znaczenie posłudze miłości i głoszenia zbawienia.<sup>3</sup>

W chorobie człowiek mocno doświadcza poczucia osamotnienia i nieprzydatności dla społeczeństwa. Odwiedziny mają uświadomić mu, że mimo tej samotności zawsze ktoś o nim pamięta i za niego się modli. Jest to tym bardziej ważne obecnie, kiedy chorzy, zwłaszcza przebywający w szpitalach, są odizolowani od społeczeństwa, od najbliższej rodziny i przyjaciół, tworząc odrębny „świat chorych”.

Odwiedziny, a zwłaszcza pierwszy kontakt z chorym ma mieć na celu głównie zwykle ludzkie zainteresowanie się stanem chorego, rodzajem i stopniem ciężkości jego choroby, jego stanem duchowym, warunkami rodzinnymi i materialnymi. To wszystko pomoże do stworzenia klimatu zaufania i przyjaźni, a potem będzie w dużej mierze rzutować na dalszą troskę pastoralną u chorego.<sup>4</sup> W ten sposób Kościół wychodzi naprzeciw ich najważniejszym życiowym potrzebom i otacza ich swoją miłością. Nie pozostaje to bez wpływu na reakcje chorego i jego stosunek do problemów wiary, sakramentów i Kościoła. Według nowego rytuału, udzielanie sakramentu namaszczenia jest szczytowym momentem troski Kościoła o chorych, dlatego mają go poprzedzać inne formy posługi pastoralnej: z którymi bardzo ważną rolę spełniają: odwiedziny i Komunia św. chorych.<sup>5</sup> Właśnie one mają stopniowo przygotować chorych, aby we właściwym czasie sami poprosili o sakrament namaszczenia, którego pełna skuteczność w dużej mierze zależy od dyspozycji przyjmującego (nr 43).

Choroba chrześcijanina jest wezwaniem do obecności przy nim i odpowiedniego działania Kościoła przez wspólnotę parafialną, która przedłuża w czasie miłość Chrystusa do chorych i zmierza do zmniejszenia, a nawet eliminacji, bolesnej ich samotności. Przedstawiciele tej wspólnoty obecni przy chorym modlą się razem z nim i za niego, ukazując w ten sposób miłość Chrystusa do chorych. Wyraża się w tym również wielka solidarność wspólnoty kościelnej z jej chorym członkiem. Wizyta u chorego odnawia więź zerwaną ze wspólnotą przez chorobę. Chory, z nią zespolony, czuje wtedy, że bierze udział w jej życiu, a swój stan uważa za jedynie zewnętrzne od niej oddzielenie.<sup>6</sup>

---

<sup>2</sup> B. Botte, *Tradition Apostolique de St. Hippolyte*, Münster i.W. 1963, nr 20.

<sup>3</sup> U. Cirelli, *Il servizio della Visita e della Comunione frequente*, w: *Il sacramento dei malati*, Torino 1975, 179.

<sup>4</sup> *Tamże*, 187.

<sup>5</sup> Np. francuskie wydanie *Ordo Unctionis Infirmorum* mocno akcentuje ważność posługi pozasakramentalnej względem chorych i zaleca udzielanie sakramentów stosownie do stanu ducha chorego, aby nie przeskakiwać etapów, lecz progresywnie przygotowywać chorego na przyjęcie sakramentów. Zob. *Les sacraments pour les malades. Pastorale et célébration*, Lyon 1977, nr 26.

<sup>6</sup> U. Cirelli, *dz.cyt.*, 181.

Odwiedziny u chorych należy traktować jako wzajemną wymianę dóbr. Chory bowiem nie jest jedynie w pozycji przyjmującego, lecz ma także coś do ofiarowania odwiedzającym go. Spotkanie z chorym pobudza do refleksji, do zwrócenia się ku sobie, zastanowienia się nad swoim dotychczasowym życiem, hierarchią przyjętych wartości, skłania też do przemyślenia problemu choroby i cierpienia.<sup>7</sup> Odwiedzając chorych należy naśladować sposób odnośnienia się do nich Chrystusa, który zawsze okazywał im miłość i starał się zaradzić ich aktualnym potrzebom (por. J 5,1; Mk 1,41; Mt 8,14).

W kontaktach z chorym należy zmierzać do tego, aby wysłuchać i zrozumieć go, ewangelizować i modlić się z nim oraz służyć choremu.<sup>8</sup> Słuchać chorego, znaczy, być blisko niego, okazywać mu zainteresowanie jego sprawami. Chętnie i poważnie przyjmować jego uwagi, które są często owocem głębokich przemyśleń, bogatego doświadczenia i przez to mogą posiadać prawdziwą mądrość życiową. Uważne wysłuchanie chorego pozwoli lepiej zrozumieć i zdać sobie sprawę z sytuacji, w jakiej się znajduje oraz dostrzec jego najważniejsze potrzeby. Nie należy jednak oceniać zbyt powierzchownie jego zachowania, reakcji, wypowiedzi, pamiętając, że w chorobie są dni ciężkiego kryzysu i dni bardziej spokojne. We właściwym podejściu i traktowaniu chorego należy korzystać z wyników psychologii człowieka chorego.

Ewangelizacja chorego będzie polegała na ukazaniu mu we właściwym świetle jego choroby i cierpienia, aby przez złączenie ich z cierpieniami Chrystusa posłużyły ku chwale Bożej (por. J 11,4) i miały dla niego wartość zbawczą. Ewangelizacją będzie również dalsze i bezpośrednie przygotowanie chorego do przyjęcia sakramentów świętych. Modlitwa razem z chorym ma mu dopomóc przeżywać swoje cierpienie w łączności z Chrystusem, zmierza do uświęcenia choroby i daje siły duchowe do męznego znoszenia cierpień (nr 43). Modlić się razem znaczy razem cierpieć i walczyć, jednocząc się w tym samym celu. Modlitwa ta może mieć różne formy: nabożeństwo słowa Bożego, modlitwa psalmami lub litaniami, aż do Mszy św. w domu chorego, z udziałem jego bliskich. Służyć choremu oznacza wprowadzić wiążalność w życie troskę Kościoła o swoje potrzebujące dzieci, na wzór dobrego Samarytanina z przypowieści Chrystusa (por. Łk 10, 30—37).

#### Msza i Komunia św. w domu chorego

Chorzy nie mogą uczestniczyć w eucharystycznym zgromadzeniu liturgicznym z powodu fizycznej przeszkody, jaką jest poważna choroba. Nie będąc jednak aktywnie i fizycznie członkami zgromadzenia liturgicznego, nie przestają do niego należeć duchowo. Każda wspólnota lokalna sprawująca Eucharystię powinna pamiętać o swoich chorych modląc się za nich w czasie modlitwy powszechnej i zanosząc im Komunię św. do domu.

Praktyka taka istniała już w pierwszych wiekach Kościoła. Wspominają o niej św. Justyn<sup>9</sup> i św. Hipolit Rzymski.<sup>10</sup> Tym, którzy nie mogli brać udziału w zgromadzeniu, zanoszono Eucharystię do domu na znak łączności ze wspólnotą kościelną, aby przez niezawinioną nieobecność nie czuli się oddzieleni od braci w wierze. Praktycznie rozwiązywano to w ten sposób, że Eucharystię zanosili do chorych przedstawiciele hierarchii albo człon-

<sup>7</sup> J. Bouchard, *La communauté chrétienne et les malades*, LeV nr 86 (1968) 95—98; K. Osińska, *Człowiek chory we wspólnocie ludzkiej*, Wiąż 20 (1977) nr 12, 22—27.

<sup>8</sup> F. Pecci, *La pastorale degli infermi*, cyt. za G. Gozzelino, *L'unzione degli infermi*, Torino 1976, 183—184.

<sup>9</sup> Św. Justyn, *Apologia* I, nr 65 i 67.

<sup>10</sup> Dz. cyt., nr 34.

kowie najbliższej rodziny.<sup>11</sup> Bywało też, że lżej chorych przywożono do kościoła, aby uczestniczyli we Mszy św. razem z innymi wiernymi, lub sprawowano Eucharystię w domu chorego z udziałem jego rodziny i najbliższych. Również jednym z pierwszorzędných motywów przechowywania Eucharystii jest Komunia św. chorych.<sup>12</sup> Komunia św. chorych zawsze była znakiem rzeczywistej jedności w wierze i miłości całej wspólnoty lokalnej. Tę jedność wyrażało to, że chorzy otrzymywali Komunię św. z ręki członka rodziny, który uczestniczył w Eucharystii.<sup>13</sup> Również modlitwa za chorych w czasie Mszy św. w pewien sposób czyni ich uczestnikami zgromadzenia liturgicznego.

Według nowego rytuału, zanoszenie Komunii św. chorym jest zwyczajnym sposobem troski Kościoła o chorych (nr 46—48). W związku z tym łagodzą się nawet przepisy prawne, zezwalając, aby szafarzem Komunii św. dla chorych, w razie nieobecności kapłana, diakona czy akolity, mogły być również inne osoby świeckie.<sup>14</sup> Złagodzone także post eucharystyczny oraz zezwolono na udzielanie Komunii św. o każdej porze dnia. Takie normy prawne ułatwiają wypełnienie zalecenia rytuału, aby „chorym i osobom w podeszłym wieku dać sposobność częstego, a nawet codziennego, zwłaszcza w okresie wielkanocnym, przyjmowania Komunii św.” (nr 46). Tym chorym, którzy nie mogą przyjąć Eucharystii pod postacią chleba, wolno jej udzielać tylko pod postacią wina (nr 46 i 95). Istnieje również możliwość, za zezwoleniem ordynariusza, sprawowania Ofiary Eucharystycznej w domu chorego lub w szpitalu, podczas której udziela się sakramentu namaszczenia względnie Komunii św. pod dwiema postaciami, na znak szczególnego uczestnictwa chorych w Tajemnicy Paschalnej Chrystusa (nr 26; 80; 94). Nowy mszał Pawła VI zawiera specjalne formularze mszalne przeznaczone na Msze św. w intencji chorych, a lekcjonarz zawiera odpowiednie czytania biblijne.<sup>15</sup>

Zgodnie z zaleceniem rytuału należy większą uwagę zwracać obecnie na codzienną Komunię św. chorych, zwłaszcza w okresie wielkanocnym. Okres paschalny jest bowiem okresem radości, jako jeden dzień świąteczny, a nawet jako „wielka niedziela”<sup>16</sup>. Tę radość paschalną, którą Kościół przeżywa we wspólnotach sprawujących liturgię, chorzy mogą dzielić razem z całym Ciałem Chrystusa przez codzienne przyjmowanie Eucharystii. Paschalny wymiar Eucharystii wyraźnie zawarty jest w tekstach liturgicznych obrzędów Komunii św. chorych, zwłaszcza w antyfonie *O sacrum convivium* (nr 61). Eucharystia jest pamiątką Paschy Pana, antycypacją i zadatkim Paschy wiecznej, inauguracją nowego stworzenia w Duchu i celebracją Nowego Przymierza. Myśli te nawiązują do teologii św. Jana i św. Pawła o roli Tajemnicy Paschalnej Chrystusa dla nas (por. 2 Kor 5,15; 1 Tm 3,16), dzięki

<sup>11</sup> A. G. Martimort, *L'Eglise en prière*, Paris 1965, 452. Praktyka taka istniała na Zachodzie do VIII wieku. Chorzy przyjmowali Komunię św. pod dwiema postaciami do XIII wieku. Dopiero od IX w. synody zabraniają zanoszenia Eucharystii chorym przez świeckich. W XIII w. określono, że szafarzem Komunii św. chorym jest kapłan, diakon zaś jest szafarzem nadzwyczajnym (*tamże*, 454—456; A. L. Szafrński, *Teologia liturgii eucharystycznej*, Lublin 1974, 200—203).

<sup>12</sup> Instrukcja *Eucharisticum mysterium* z 25. V. 1967 r., nr 49.

<sup>13</sup> P. Deleclos, *Onction des malades et pastorale*, ParLit nr 6 (1967) 586; U. Cirelli, *dz.cyt.*, 177; R. Gantoy, *Le service de la liturgie des malades*, ParLit nr 6 (1967) 554.

<sup>14</sup> Por. instrukcja *Immensae caritatis*, Notitiae 9 (1973) 157—164.

<sup>15</sup> Zob. *Missale Romanum* 1970, s. 815—817; *Lectionarium Missae*, t. III, s. 740—748.

<sup>16</sup> *Calendarium Romanum* nr 22.

której otrzymaliśmy usprawiedliwienie i stali się nowym stworzeniem (por. Rz 8,14—17; Ga 3,21 nn; J 1,12).

Paschalny wymiar Komunii św. chorych rytualnie uwydatnia się wtedy, gdy udziela się jej pod dwiema postaciami<sup>17</sup>. Kielich eucharystyczny wyraźnie ukazuje ofiarny charakter Eucharystii jako pamiątki Męki, przyczynia się do głębszego przeżywania przymierza zawartego z Bogiem we krwi Chrystusa, oraz nawiązuje do Misterium Paschalnego w jego aspekcie zmartwychwstania przez to, że zawiera napój święty na życie wieczne w Królestwie Ojca (por. Mt 26,27—29)<sup>18</sup>.

Szczególne znaczenie ma Komunia św. chorych w niedzielę. Wtedy bowiem, zgodnie z tradycją Kościoła sięgającą czasów apostołskich, wspominając dzień Zmartwychwstania, Kościół obchodzi misterium paschalne<sup>19</sup>. Niedziela jako Dzień Pański poświęcona jest Chrystusowi Zmartwychwstałemu, skąd nazywa się ją „małą paschą”<sup>20</sup>. Niedziela jest też dla chrześcijan dniem przymierza, w którym gromadzą się na słuchanie słowa Bożego i celebrowanie pamiątki śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa.

Niedzielne zgromadzenie liturgiczne jest czytelnym znakiem Kościoła, w którym obecny jest i działa zmartwychwstały Chrystus, łącząc wszystkich w jedno Ciało. Chory, który nie może być obecny na niedzielnym zgromadzeniu, przez przyniesienie mu Komunii św. łączy się z Tejemnicą Paschalną Chrystusa sprawowaną we Mszy św. i z całą wspólnotą parafialną. Komunia św. staje się wtedy znakiem jedności z Chrystusem i braćmi sprawującymi Paschę Pana. Stąd chory czerpie dla siebie pociechę, a nawet radość, bo doświadcza, że w swej chorobie nie jest sam, ale jest z nim Chrystus i jego Kościół.

Zanoszenie Komunii św. chorym bezpośrednio po Mszy św. w kościele parafialnym, kiedy polecano Bogu ich potrzeby w modlitwie powszechnej, jest wyrazem włączenia ich do wspólnoty sprawującej Eucharystię. Ma również duże znaczenie psychologiczne, gdyż świadczy o tym, że chorzy należą do miejscowej wspólnoty, są dla niej drodzy, wspólnota o nich pamięta i nie zostawia ich samych. Właśnie tę ścisłą łączność chorych ze wspólnotą lokalną podkreśla i umacnia jeszcze bardziej Eucharystia jako sakrament jedności (por. 1 Kor 10,17)<sup>21</sup>.

Celem jeszcze głębszego pogłębienia tej jedności nowy rytuał przewiduje możliwość przyjęcia Eucharystii razem z chorymi przez te osoby, które biorą udział w obrzędzie. Posiada to duże znaczenie eklesjalne. Wokół chorego tworzy się wtedy mała wspólnota, która reprezentuje i jest znakiem wspólnoty lokalnej i Kościoła powszechnego. W ten sposób Komunia św. chorych przestaje być jedynie aktem prywatnej pobożności chorego dla jego osobistej zasługi, ale ma także znaczenie kościelne, ukazuje bowiem solidarność wszystkich chrześcijan w wierze i miłości. Kościół, zanosząc Komunię św. chorym, włącza ich ściśle w swe życie sakramentalne i daje im udział w świadectwie o Chrystusie w świecie<sup>22</sup>.

Odwiedziny i Komunia św. chorych są przejawem troski Kościoła o tych, którzy wnoszą swój pozytywny wkład przez cierpienie dla dobra całego Ludu

<sup>17</sup> Zob. S. Czerwik, *Komunia św. pod dwiema postaciami. Sens teologiczny*, w: *Wprowadzenie do liturgii*, Poznań 1967, 323—331; M. Pisarzak, *Komunia św. pod dwiema postaciami*, AK 78 (1972) 488—493.

<sup>18</sup> Instrukcja *Eucharisticum mysterium* nr 32.

<sup>19</sup> *Calendarium Romanum* nr 4. Por. A. Künzel, *Jeden Sonntag zu den Kranken. Erfahrungen und Wünsche eines Kommunionhelfers, Gottesdienst* 10 (1976) 87.

<sup>20</sup> Zob. J. Salij, *Teologia niedzieli*, RBL 20 (1967) 245—253.

<sup>21</sup> Instrukcja *Eucharisticum mysterium* nr 16.

<sup>22</sup> *Tamże*, nr 13.

Bożego. Akceptacja choroby i cierpienia, które czynią ich podobnymi do Chrystusa, pomaga do wzrostu i dojrzałości ich wiary. Stąd wynika ważność częstej Komunii św. dla chorych jako sakramentu dającego im moc, siłę i odwagę do chrześcijańskiego przeżycia choroby. Przez przyjęcie Eucharystii czują się nie tylko umocnieni i wspomagani przez Chrystusa, ale też złączeni i wspomagani przez wspólnotę.

Pełna realizacja wytycznych nowego rytuału w zakresie troski całego Kościoła o chorych wymagać będzie pewnej deklerykalizacji tradycyjnych form duszpasterstwa chorych. Bez pełniejszego niż dotychczas włączenia laikatu w dzieło opieki nad chorymi wydaje się niemożliwe wypełnienie zadań, jakie ma w tej dziedzinie Kościół we wspólnotach lokalnych. Konkretnie zadania ludzi świeckich na tym polu powinny rozpoczynać się od poinformowania miejscowych duszpasterzy o ludziach chorych i starych potrzebujących duchowej, a często także materialnej pomocy od Kościoła, poprzez czynny udział w parafialnej akcji na rzecz chorych w zakresie szeroko pojętej pomocy, zaleźnie od indywidualnych potrzeb poszczególnych osób, aż do przygotowania ich na przyjęcie sakramentów, a nawet w pewnych przypadkach zanoszenia im Komunii św. Jednak odpowiedzialne włączenie ludzi świeckich w parafialną akcję duszpasterstwa chorych wymagać będzie odpowiedniej ich formacji apostołskiej. Nie ulega jednak wątpliwości, że dopiero połączona posługa miłości hierarchii i świeckich oraz zakonów może przynieść wyraźną poprawę na tak ważnym odcinku pracy duszpasterskiej, jakim jest troska Kościoła o chorych.

ks. Czesław Krakowiak, Lublin

## II. DIAKONIA WSPÓLNOTY

### 1. Typologia i teologia procesji

Jesienią roku 1976 w Heerlen w Holandii odbyło się sympozjum Arbeitsgemeinschaft Katholischer Liturgiker im deutschen Sprachgebiet. Przedmiotem spotkania były błogosławieństwa i procesje, a więc obrzędy, które w znacznym stopniu wyrosły na glebie pobożności ludowej. Tematem procesji zajął się głównie H. J. Wegmann skupiając swą uwagę na ich klasyfikacji i teologii; w swych wywodach sięgnął także po dane z historii religii i antropologii<sup>1</sup>. Problematykę *Processionale* podjął H. Hollerweger<sup>2</sup>. Literatura na temat procesji jest jeszcze uboga. Zainteresowania tym działem obrzędowości wzrosną zapewne w związku z przystosowaniem rytuałów krajowych. Warto zatem poświęcić nieco uwagi procesjom z uwzględnieniem materiałów, jakich dostarczyło wspomniane sympozjum.

Wszystkie procesje można podzielić na trzy grupy. Mamy wtedy:

1) procesje skupione na osobie lub na ludziach, o które chodzi w konkretnej liturgii (*Person-zentrierte Prozessionen*),

2) procesje związane z obchodem jakiejś tajemnicy lub uroczystości (*Fest-zentrierte Prozessionen*),

3) procesje albo pochody, które można nazwać procesjami błagalnymi (*Bittprozessionen*); są one ukierunkowane na zaradzenie określonej ludzkiej niedoli i biedzie, łącznie z grzechem, który jest i winą i nieszczęściem; H. J. Wegmann chętnie je określa terminem *anawim*, procesja ubogich.

<sup>1</sup> H. J. A. Wegmann, *Procedere und Prozession. Eine Typologie*, Liturgisches Jahrbuch 27 (1977) 28—41.

<sup>2</sup> H. Hollerweger, *Konkrete Analyse von Phänomenen des Benediktionalen und Processionalen in Geschichte und Gegenwart*, Liturgisches Jahrbuch 27 (1977) 42—63.

O ile procesje osobowe i świąteczne mają charakter raczej obrzędów liturgicznych „dla ludu”, to procesje błagalne wywodzą się wyraźnie „z ludu” i przynależą przede wszystkim do form pobożności ludowej, oddolnej i spontanicznej, choć niektóre z nich otrzymały z czasem kształt obrzędu kościelnego. Do nich właśnie należy odnieść określenie H. Hollerwegera, że stanowią środki wyrazu *urmenschliche und urchristliche*.

Czytamy w Rytuale Rzymskim z r. 1614, że procesje są bardzo starym zwyczajem, jednakże trudno je sobie wyobrazić już w pierwszych stuleciach chrześcijaństwa, zanim Kościół otrzymał wolność na początku IV w. Dowiadujemy się o nich z opisów liturgii hagiopolitycznej, to znaczy praktykowanej głównie w mieście świętym, Jerozolimie (zob. *Itinerarium* pątniczki Egerii<sup>3</sup>), oraz ze źródeł liturgii stacyjnej odprawianej w Rzymie pod przewodnictwem papieża (zob. *Ordines Romani*<sup>4</sup>).

Na genezę i praktykę procesji w Kościele niewątpliwie wywarły wpływ pewne wzorce pozachrześcijańskie, jak na przykład uroczyste wejście konsula rzymskiego na Kapitol w celu złożenia ofiary w czasie igrzysk (*pompa circensis*), tryumfalny pochód do miasta cesarza — wodza wraz ze zwycięską armią, czy wreszcie rozwinięty ceremoniał dworu cesarskiego w Rzymie czy Konstantynopolu, według którego jedni słudzy towarzyszyli władcy z kadzielnicą i siedmioma świecami, inni podtrzymywali go, a wszyscy obecni „na trasie” oddawali cześć przez przyklęknięcie lub prostrację. Podobne honory oddawano wysokim urzędnikom państwowym, a wiadomo, że w miastach stołecznych cesarstwa taką funkcję pełnili też biskupi (patriarchowie). Liturgia sprawowana w bazylikach była bardzo uroczysta, oczywiście nie tylko ze względu na Chrystusa Pana (Kyrios), lecz także ze względu na osobę biskupa, który był tu *primus inter pares*, albo nawet *primus agens*, gdy chodzi o papieża. Uroczysty model obrzędów podkreślających obecność osoby godnej czci i wyróżnienia był później naśladowany przez innych biskupów w prowincji, choć liturgia stacyjna nie była znana w ich kościołach.

Święte miejsca w Jerozolimie i na terenie Palestyny, gdzie dokonało się misterium zbawienia, cieszyły się od dawna szacunkiem i czcią chrześcijan. Charakterystyczny dla sprawowanej tam liturgii był obchód tajemnic Chrystusa *in situ*, w powiązaniu z miejscami, które w jakiś sposób wiązały się z życiem Jezusa, i stanowiły żywą pamiątkę po Nim. W tych miejscach misterium zbawienia było nie tylko słyszane podczas czytania odpowiednich fragmentów Pisma św. i nie tylko widziane w znakach, jak chleb, wino, woda czy wonność mirry, lecz także odczuwane, gdyż uczestnik obrzędu wprost jakby oddychał realiami dzieła zbawienia. Liturgia hagiopolityczna była pełna ruchu, przechodzenia od jednej do drugiej pamiątki, ażeby na miejscu głosić, wspominać, świętować i rozważać misterium. Liturgia jerozolimaska jawi się przeto jako liturgia stacyjna, stacjami są tu jednak nie bazyliki, lecz historyczne miejsca poświęcone życiem Jezusa. Procesja więc koncentrowała się na tajemnicy i jej świętowaniu. Była pełna wyrazu, dramatu i dynamiki ukierunkowanej zarówno na Chrystusa historycznego, który po tych miejscach „przeszedł dobrze czyniąc”, jak też na Chrystusa paruzji, który powtórnie przyjdzie, aby wszystkich pielgrzymów wstępujących w Jego ślady wprowadzić do Królestwa wiecznego w domu Ojca.

Badacze przeszłości są coraz mocniej przekonani, czasem intuicyjnie, o pozostawaniu Kościoła zachodniego w czasach karolińskich pod wpływem liturgii jerozolimskiej. Dynamika stała się cechą znamioną także liturgii za-

<sup>3</sup> Egeria, *Pielgrzymka do miejsc świętych* tł. W. Szoldrski, oprac. A. Bogucki, w: *Pisma starochrześcijańskich pisarzy*, Warszawa 1970, t. 6, 160—227.

<sup>4</sup> M. Andrieu, *Les „Ordines Romani” du Haut Moyen Âge*, t. 1—5, Louvain 1931—1961.



chodniej okresu średniowiecza, zwłaszcza do czasu, kiedy była sprawowana wspólnie z ludem (a nie: dla ludu). Taki styl i charakter utrzymał się najdłużej w liturgii konwentualnej klasztorów i katedr, gdzie pochód do ołtarza tzw. dłuższą drogą (*via longiore*) podkreślał nie tyle osobę przewodniczącego (jak to było w liturgii stacyjnej), co raczej samą uroczystość (misterium), stając się (gdy chodzi o procesję) pierwszą czynnością liturgiczną, pierwszą częścią *ordo missae* liturgii konwentualnej, zwłaszcza niedzielnej.

Mówiąc o genezie procesji, trzeba jeszcze podkreślić ogólnoludzka postawę i reakcję w chwilach doświadczenia, biedy, zagrożenia, niedoli i niepewności. W takich sytuacjach człowiek jest gotów dokądkolwiek iść, wędrować i pielgrzymować, byleby doznał pomocy, pociechy i bezpieczeństwa. Jest to motywacja egzystencjalna. Pod jej wpływem organizuje spontanicznie i żywiołowo procesję lub pielgrzymki do miejsc cudownych, względnie odbywać obchody z przedmiotami stanowiącymi dla niego szczególną świętość.

Praktykę procesji normowały kiedyś ogólne przepisy rytuału (zob. wstęp do rozdziału X) i odpowiednie kanony Kodeksu Prawa Kanonicznego (1290—1295). Zdaniem konsultorów ekipy przygotowującej nowy kodeks, sprawę procesji należy dziś w nim pominąć pozostawiając ją ustawodawstwu partykularnemu, gdyż współczesna różnorodność warunków życia nie pozwala na ustalenie norm prawa powszechnego w tej materii<sup>5</sup>. Praktykę procesji eucharystycznych normuje specjalna instrukcja z roku 1972, której przepisy zostały rozwinięte w księdze obrzędowej (*De sacra Communione et de cultu mysterii Eucharistici extra Missam*) z roku 1973.

Nie wiemy dotąd, czy będzie przygotowana księga obrzędowa pod tytułem *Processionale Romanum*. Prawdopodobnie opracowanie rytu procesji będzie zlecone konferencjom episkopatów, gdyż one mogą najlepiej ocenić stosowność zwyczajów lokalnych, tak bardzo związanych z rodzimą kulturą poszczególnych narodów czy regionów. Mamy tu na uwadze głównie procesje błagalne (wotywnie).

W dawnych czasach procesje cieszyły się dużą popularnością. Ich zasób w księgach był znaczny. Reforma potrydencka ograniczyła liczbę, a okres Oświecenia nie sprzyjał ich rozwojowi. Ale do dziś są znane i praktykowane. Jedne z nich zyskały znanie obrzędu liturgicznego, drugie — zwyczajów ludowego. Rytuał, nie zamykając sprawy do końca, wymienia następujące procesje: w święto Ofiarowania Jezusa w świątyni (2 II), w Niedzielę Palmową, w dniu św. Marka (25 IV), podczas tzw. litanii mniejszych, w Boże Ciało, w związku z przeniesieniem relikwii oraz szereg wotywnych: o deszcz, o pogodę, w czasie zarazy, wojny, w każdej potrzebie i w intencji dziekczynnej<sup>6</sup>.

Ani Rytuał Rzymski, ani Kodeks Prawa Kanonicznego nie podaje definicji obejmującej treściowo cały powyższy zestaw procesji. Uwaga jest w nich skupiona na procesjach wotywnych, zwanych suplikacjami, które odprawia lud, pod przewodnictwem kapłana, przechodząc w ładzie i porządku od jednego do drugiego miejsca. Celem takich pochodów jest pobudzenie pobożności wiernych, dziękczynienie za dobrodziejstwa Boże i uproszenie pomocy (por. kan. 1290,1 oraz normy ogólne w X rozdz. rytuału).

Przełożeni Kościoła zwracają uwagę w rytuale, aby podczas procesji była zachowana skromność, szacunek i pobożność; domagają się godnego stroju,

<sup>5</sup> E. Przekop, *Wokół schematu kanonów „De cultu divino”*, Roczniki Teologiczno-Kanoniczne KUL 23 (1976) z. 5, 102.

<sup>6</sup> Zgodnie z nowym Kalendarzem Rzymskim 1969 (norma ogólna nr 45—46) dni błagalne (25 IV, Dni Krzyżowe czyli *Rogationes* oraz kwartalne Suche Dni) mają być obchodzone w terminie ustalonym przez konferencje episkopatów; one też mają określić sposób, częstość i długość tego rodzaju modłów.

zaniechania rozmów, śmiechów, jedzenia i picia, oddzielenia mężczyzn od kobiet. Procesja ma być przede wszystkim modlitwą, ma służyć pobożności.

Wróćmy do klasyfikacji procesji, jaką zaproponował H. J. Wegmann. Są to procesje osobowe, świąteczne i błagalne. Przykłady poświadczą sensowność takiego podziału.

Procesje skupione na osobie są przewidziane we współczesnej liturgii, odnowionej po Soborze Watykańskim II. W *Obrzędzie małżeństwa* (1969) czytamy: „Jeśli odbywa się procesja, to w ten sposób: idą ministranci, kapłan, następnie narzeczeni, którym (stosownie do zwyczajów miejscowych) towarzyszą przynajmniej ich rodzice i dwaj świadkowie”. Procesja ta służy temu, aby zaznaczyć parę oblubieńców i kapłana. Podobnie w centrum uwagi obecnych staje dziecko, jego rodzice, chrzestni i kapłan (lub diakon) w *Obrzędzie chrztu dzieci* (1969) podczas przejścia do ołtarza i do chrzcielnicy. *Obrzędy pogrzebu* (1969) przewidują procesję do kościoła (w wioskach do krzyża) i na cmentarz. Krewni, znajomi i współmieszkańcy gromadzą się i idą w pochodzie, aby po raz ostatni wspólnie oddać cześć zmarłemu. *Obrzędy profesji zakonnej* (1970) przewidują uroczyste wprowadzenie do kościoła nowicjuszy (nowicjuszek) przez magistra (mistrzynię) w towarzystwie innych osób zakonnych pod przewodnictwem kapłana przyjmującego ślubu zakonne. Podobnie ma się rzecz, gdy chodzi o *Obrzęd ustanowienia lektorów i akolitów* (1972) i *Obrzęd święceń diakona, kapłana i biskupa* (1968). To samo kierowanie uwagi na osobę ma miejsce w obrzędzie eucharystycznym i w każdym innym, w momencie, gdy wchodzi przewodniczący nabożeństwa. Kapłan wchodzi, wszyscy wstają, uznają jego obecność za istotną i konieczną do sprawowania liturgii. Dopiero teraz, dzięki jego obecności, stają się ludem zgromadzonym i hierarchicznie uporządkowanym. Do dziś w niektórych kościołach wejściu biskupa towarzyszy śpiew *Oto kapłan wielki*, wyraźnie podkreślający godność tej osoby i funkcję znaku jedności w Kościele lokalnym<sup>7</sup>.

W wymienionych i innych obrzędach zawsze chodzi o zaznaczenie określonych osób, o skoncentrowanie na nich uwagi, gdyż następujące później ceremonie będą dotyczyć tych osób. Procesja ma jednak znaczenie także dla uczestników danej uroczystości. Informuje ich o rodzaju uroczystości, przedstawia im jakby głównego bohatera i pobudza do uczestnictwa.

Procesje świąteczne były kiedyś liczne. Oto niektóre z nich do dziś zachowane: procesja w dniu 2 II, w Niedzielę Palmową, w Niedzielę Wielkanocną i w każdą niedzielę po aspersioni (już nie w każdej parafii znane), w uroczystość Ciała i Krwi Pańskiej oraz wszelkie procesje wieczorne lub nocne ze światłem, do których zaliczyć można procesję na początku i na końcu liturgii Wielkiej Nocy, procesję neofitów w tygodniu wielkanocnym oraz procesje ze światłem w sanktuariach, np. w Lourdes.

Świąteczne procesje praktykowane w liturgii konwentalnej rano na początku Mszy św. oraz wieczorem w związku z nieszporem uległy z czasem klerykalizacji. Wykonywało je tylko duchowieństwo (lub mnisi) i dlatego były one jakby „dla ludu”, który stał w nawie i podziwiał dostojność uroczystości lub hojność ofiarodawcy, który zamówił i opłacił procesję.

Procesje błagalne, z charakterystyczną dla nich modlitwą w potrzebie i niedoli, były i są głęboko zakorzenione w kulturze ludowej, i dlatego przybierały niekiedy charakter święta ludowego (festynu). Cechował je żywioł religijny, pobożność spontaniczna i subiektywna. Dlatego Kościół był wobec nich ostrożny, a akceptował je po gruntownym zliturgizowaniu, po nadaniu im formy obrzędu.

Strumień pobożności spontanicznej, pełnej emocji narzucanych przez życie, przez sytuacje egzystencjalne, musi być ujęty przez „obrzęd” w jakies

<sup>7</sup> Por. M. Pisarz ak, *Liturgia „Wejścia”*, Msza Święta 4 (1968) 80—82.

konieczne i niezbędne ramy, aby i inni mogli stać się jego uczestnikami. „Obrzęd” wnosi ład i obiektywizację; on przewyższa indywidualne i subiektywne wzruszenia religijne.

Zasadniczym i klasycznym przykładem procesji błagalnych są procesje z relikwiami, bardzo popularne od XI wieku. Procesja z Najświętszym Sakramentem w Boże Ciało i w innych okolicznościach stanowi ich odmianę. Niepewna i trudna egzystencja mas, nie pozbawiona jednak nadziei na lepsze życie, oraz religijność zabarwiona fatalizmem, jak też typ kultury potrzebującej mocnych wrażeń wzrokowych (*desir de voir*) — wszystko to sprzyjało genezie i rozwojowi procesji błagalnych oraz pielgrzymek w powiązaniu z kultem świętych.

W ciągu dziejów urząd nauczycielski Kościoła był mocno zainteresowany stroną dogmatyczną spontanicznych procesji ludowych, mniej może wnikał w podłoże egzystencjalne „na którym wyrastały pochody i pielgrzymki o poprawę losu „na tym leż padole”, o ratunek, o pomoc, o błogosławieństwo, o życie i pokój... Tymczasem procesje błagalne są wyrazem tego, że chce się żyć życiem godnym człowieka. Są to suplikacje ludzi „ubogich” (*anawim*). Trzeba, aby Kościół był z nimi w ich niedoli, aby modlił się z nimi i towarzyszył im, prowadząc do domu Ojca, gdzie będzie otarta z oczu wszelka łza i wszyscy będą śpiewać pieśń ubogich *Uwielbiaj duszo moja Pana*. Procesje stanowią element religijności, z którym należy liczyć się także we współczesnym duszpasterstwie<sup>8</sup>.

ks. Marian Pisarszak MIC, Skórzec k. Siedlec

## 2. Mszałne wezwania i zachęty

Już niektóre przedsoborowe, a zwłaszcza posoborowe dokumenty liturgiczne wyraźnie postanawiają, że *monitiones* (wezwania, zachęty) można wypowiadać *his* (tzn. podanymi w danej księdze liturgicznej) *vel similibus verbis*. Powyższy przepis spotykamy np. w zreformowanym drugim tomie Pontyfikatu Rzymskiego z 13 IV 1961 r. To samo znajdujemy w zreformowanym po Soborze Watykańskim II rytuale i pontyfikale (por. np. obrzędy chrztu, bierzmowania, małżeństwa, pogrzebu) oraz w Liturgii Godzin z r. 1971.

Ten — z duszpasterskich względów — cenny i zupełnie wyraźny przepis prawno-liturgiczny został rozciągnięty także na Mszę św. już w okólniku Kongregacji Kultu Bożego z 27 IV 1973 *Eucharistiae participationem* nr 14, opublikowanym w Acta Apostolicae Sedis 65 (1973) 340—346, w którym czytamy: „Natura wspomnianych wezwań (przewidzianych w samym porządku mszy) nie domaga się, by były wypowiedane w dosłownej formie zaproponowanej w mszale. Możliwą zatem jest rzeczą pewne przystosowanie tych zachęt — przynajmniej w niektórych wypadkach — do sytuacji danej wspólnoty”.

Do interesujących nas *monitiones* wspomniany okólnik zalicza zachętę do aktu pokuty i do Modlitwy Pańskiej. Nie jest to jednak wyliczenie taksatywne, lecz przykładowe, bo poprzedzone określeniem *veluti*.

Przepis zawarty w tym okólniku wszedł do nr 11 *Ogólnego wprowadzenia* do drugiego typicznego wydania łacińskiego Mszału Rzymskiego z 27 III 1975 r.

*Ogólne wprowadzenie* do pierwszego (z roku 1970) i do drugiego, typicznego wydania łacińskiego Mszału Rzymskiego określa *monitiones* także mianem *invitationes*, jako terminy zamienne.

<sup>8</sup> Por. J. Salij, *Procesje*, Gość Niedzielny 33 (1966) 163. Autor zaledwie dotyka problematyki teologiczno-duszpasterskiej procesji, zwraca uwagę na potrzebę uwspółcześniania form i „rekwizytów”.

Analiza tekstu *Ogólnego wprowadzenia* oraz samego Mszału Rzymskiego (zwłaszcza z r. 1975) wykazuje, że *his vel similibus verbis* wolno wypowiedzieć następujące wezwania i zachęty mszalne:

1. do aktu pokuty (por. *Institutio Generalis Missalis Romani*, cytowana dalej jako IGMR, nr 29: „sacerdos invitat ad actum paenitentialem”);

2. do aspersioni (*Missale Romanum*, cyt. dalej jako MR, 1970 s. 889 i 1975 s. 917 nr 2: „sacerdos... populum ad orandum invitat”);

3. do Modlitwy Powszechnej (*De oratione communi seu fidelium* 1966, nr 7: „Officium est celebrantis fideles excitare ad orationem communem pronuntiando praeviam admonitionem, magni momenti liturgici et pastoralis”; IGMR nr 47: „Est sacerdotis celebrantis... brevi monitione fideles ad orandum invitare...”);

4. słowa *Módlcie się, aby moją i waszą ofiarę przyjął Bóg, Ojciec wszechmogący* (IGMR nr 53: „Depositione oblatorum facta et ritibus qui eam comitantur perfectis, per invitationem ad orandum una cum sacerdote et per orationem super oblata praeparatio donorum concluditur...”; nr 107: „populum ad orandum invitat, dicens: Orate, fratres etc.”);

5. zachętę do *Ojcze nasz* (IGMR nr 56 a: „Sacerdos invitationem ad orationem profert... Invitatio cantu vel clara voce profertur”; nr 110: „... sacerdos ... dicit monitionem ante orationem dominicam...”; nr 192: „celebrans principalis... dicit monitionem ante orationem dominicam...”);

6. zachętę do znaku pokoju (IGMR nr 136: „... diaconus invicationem facit ad pacem...”; nr 194: „Post monitionem... omnes sibi invicem pacem tradunt”);

7. słowa: *Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata. Błogosławieni, którzy zostali wezwani na ucztę Baranka* (IGMR nr 56 g: „...sacerdos panem eucharisticum... fidelibus ostendit eosque ad Christi convivium invitat; simul autem cum fidelibus actum humilitatis, verbis utens evangelicis, elicit”);

8. zachętę przed uroczystym błogosławieństwem, np. *Pochylcie głowy na błogosławieństwo*, albo *Pochylcie głowy wasze przed Bogiem* (MR 1975 s. 495: „...dicere potest invitorium... deinde ... dicit benedictionem”);

9. zachętę przed modlitwą nad ludem, jak wyżej (MR 1975 s. 507: „...dicere potest invitorium... deinde... dicit orationem”);

10. słowa *Idźcie, ofiara spełniona* (*Kyrieale simplex* 1965, s. 30: „Monitiones in fine Missae: Ite, missa est... Ite, missa est, alleluia, alleluia”).

Nie ulega wątpliwości, że poza wyżej wymienionymi wezwaniami i zachętami wolno celebransowi lub komuś z dobrze przygotowanych uczestników własnymi słowami wprowadzić (*introducere*) wiernych do całej liturgii mszalnej (przed aktem pokuty), do liturgii słowa Bożego (przed wszystkimi lub poszczególnymi czytaniem), do Modlitwy Eucharystycznej (przed prefacją) oraz do rozejścia się (po modlitwie po Komunii).

Nie wolno też zapominać o wyraźnej przestrodze prawodawcy, że wszelkie liturgiczne wezwania i zachęty oraz wprowadzenia mają być w miarę możliwości jak najkrótsze.

ks. Roman Michałek, Poznań